

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok I. Nr 16

Białystok, środa 19 września 1951 r.

Cena 15 groszy

Premiowanie przodujących rolników za osiągnięcia w hodowli bydła

Uchwała Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — Mocnym wyrazem troski naszego Państwa o rozwój hodowli jest powzięta ostatnio przez Radę Ministrów uchwała w sprawie premiowania rolników za osiągnięcia w hodowli bydła. Uchwała ta postanawia, że wyróżniający się hodowcy bydła na terenie całego kraju, przelicznie po 2 z każdej gromady zostaną za swe osiągnięcia hodowlane premiowani przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych premiami w wysokości 150-250 zł.

Rada Ministrów przeznaczyła na premie wielką sumę, wynoszącą 16 milionów zł.

Do premiowania mogą być przedstawieni rolnicy, którzy na 1 października r.b. wykazali się posiadaniem stanu pogłowia wg. ustalonych norm dla danej grupy gospodarstw albo przekroczeniem tych norm — którzy posiadają inwentarz utrzymujący w dobrej lub bardzo dobrej kondycji,

świadczący o racjonalnym żywności i starannej pielęgnacji, oraz którzy posiadają dostatecznie liczny, umiejętnie i starannie wyhodowany przychówek, wskazujący na rozwój tego działu hodowli w gospodarstwie.

Normy ilości bydła, których osiągnięcie lub przekro-

czenie uprawnia rolników do otrzymania premii, zostały ustalone przez Radę Ministrów w zależności od wielkości gospodarstw i rejonów. Norma dla gospodarstw o powierzchni niżej 2 ha wynosi 1 sztukę dla wszystkich województw. Dla gospodarstw o powierzchni niżej 2 — 3 ha norma wynosi 1 — 2 sztuk, a w województwach: gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 2 — 3 sztuk. Gospodarstwa, posiadające 3 — 5 ha mają trzy normy: w województwach: bydgoskim, gdańskim, poznańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 3 — 4 sztuk, w woj. wrocławskim — 3 sztuki, a w pozostałych województwach — 2 — 3 sztuk. Norma dla gospodarstw 5 — 7 hektarowych wynosi w większości województw 3 — 4 sztuk, w woj. bydgoskim, wrocławskim i katowickim — 3 — 5 sztuk, a w województwach: poznańskim, gdańskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim — 4 — 5 sztuk. Dla gospodarstw o powierzchni 7 — 10 ha ustaloną została zasadnicza norma 4 — 6 sztuk, w województwach: bydgoskim, poznańskim, gdańskim, wrocławskim, opolskim, krakowskim i rzeszowskim wynosi ona 5 — 7 sztuk, a w woj. katowic-

kim 4 — 7 sztuk. Norma dla gospodarstw, posiadających 10 — 15 ha w województwach: warszawskim, łódzkim, kieleckim, lubelskim, na 6 — 8 sztuk, w pozostałych zaś województwach wynosi 7 — 9 sztuk. Dla gospodarstw większych normy oblicza się dodając do norm dla poprzedniej grupy gospodarstw po 1 sztuce na każde 2 ha ponad 15 ha.

Pierwszeństwo w uzyskaniu premii przysługują rolnikom, posiadającym krowy, zapisane do księgi głównej, wstępnie bydła zarodowego oraz krowy, zarejestrowane w księdze pomocniczej.

Premie przyznawane będą przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych w granicach 150 — 250 zł. Wysokość premii określać będą w zależności od osiągnięć hodowlanych specjalne komisje, powołane przez Prezydium Gminnych Rad Narodowych. W skład tych komisji wejdą instruktorzy produkcji zwierzęcej. Wraz z premiami hodowcy otrzymywać będą dyplomy i listy pochwalne.

Szczegółowe przepisy, określające zasady i tryb przyznawania premii oraz dyplomów i listów pochwalnych, ustalone zostaną przez Ministra Rolnictwa.



16 września w elektrowni Zabrze uruchomiono nowy kocioł-gigant zaopatrzony w nowoczesne precyzyjne urządzenia automataczne. Jest to jeszcze jedno osiągnięcie naszego 6-letniego planu budownictwa podstaw socjalizmu w kraju. Zabrzeński kocioł jest jednym z największych w Polsce.

Na zdjęciu: Władysław Baluk, członek brzołowy monterskiej Piotra Nawrota, osiagajacej 165 proc. normy, opuszcza zawór stacji redukcyjnej.

Gromada Góry Leśne wykonała w 170 proc. plan skupu zboża na miesiąc wrzesień

Kilkadziesiąt gromad naszego województwa wykonało już przedterminowo plan skupu zboża za miesiąc września. Jak wynika z meldunków przodującej gromady, w których znajdują się przede wszystkim małe i średniorolne chłopi.

Gromada Góry Leśne (gm. Czyżew) wykonała wrześniowy plan do 12 bm. w 170 proc. Wyróżnił się średniorolny chłop: soltys gromady Olszakowski i Kazimierz Dąbrowski, którzy wykonali już roczny plan skupu zboża.

Również z tej samej gminy małorolny chłop z gromady Czyżew-Poczyjowo, J. Michalski jeszcze w sierpniu wykonał roczny plan w 100 proc. Średniorolny gospodarz z gromady Czyżew-Sutki Józef Osuchowski zrealizował już roczny plan skupu zboża do 10 września.

Jan Slepówronski z gromady Złote-Jabłko dołtorując zboże 14 bm. również wypełnił swój roczny plan skupu.

Przodującą gromadą w akcji skupu zboża w gminie Michałowo jest gromada Kuchny. Pociągając się do wypełnienia patriotycznego obowiązku sprzedaży zboża państwu 86 małorolnych chłopów tej gromady wykonało swoje plany z nadwyżką.

Wielu chłopów gromady Leonowice tej samej gminy wykonało swój roczny plan skupu zboża z nadwyżką. Między innymi małorolny chłop Mikołaj Solowiej małą sprzedać 58 kg, sprzedał 200 kg zboża. Również Kosiński Gogiel sprzedał 100 kg zboża zamiast należnych mu 42 kg.

Wiemy, że naród polski pragnie pokoju — mówią chłopci włoscy i francuscy

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się zorganizowane przez Polskie Komitet Obrony Pokoju spotkanie delegatów-chłopów francuskich, włoskich i fińskich, którzy brali udział w uroczystościach dożynkowych w Poznaniu, z czołowymi działaczami polskiego ruchu obronców pokoju i wybitnymi działaczami chłopskimi.

Spotkanie zajął przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej — poseł Józef Ozga-Michalski, po czym członek komitetu wykonawczego PRO — Osiap Dłuski zobrazował walkę narodu polskiego o pokój.

Przedstawiciel włoskiego ruchu chłopskiego — Silvio Fantuzzi, przemawiając w czasie spotkania oświadczył m. in.:

Jesteśmy szczęśliwi, że w czasie uroczystości dożynkowych w Poznaniu mogliśmy być świadkami wielkiej manifestacji przywiązania ludu pracującego miast i wsi polskiej do swego Ludowego Rządu, że umożliwiono nam za poznaniem się z wielkimi osiągnięciami wsi polskiej i całego narodu w gigantycznym pokojowym budownictwie

Z podziwem patrzyliśmy na widoczne na każdym kroku objawy niespotykanej w żadnym z krajów kapitalistycznych, troskliwej opieki Rządu nad ludźmi pracy.

Centralna Komisja Odwoławcza dla nie przyjętych na studia

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki powołało centralną komisję odwoławczą do rozpatrywania odwołań kandydatów nie przyjętych na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych w roku bieżącym.

Centralna komisja odwoławcza rozpatrywać będzie i podejmować decyzję w sprawie odwołań kandydatów na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych, w roku szkolnym 1951/52 — nie przyjętych na studia, mimo złożenia egzaminu wstępnego z wynikiem pozytywnym oraz nie dopuszczonych do egzaminu wstępnego. Odwołania należy wnosić do rektorów szkół wyższych względnie składać osobiście na ręce komisji, która przyjmie interesantów w każdy poniedziałek w godz. od 17-19 w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki.

Państwowe Ośrodki Maszynowe przed siewami jesiennymi

WARSZAWA (PAP). Do tegorocznych siewów jesiennych przystępuje o 110 Państwowych Ośrodków Maszynowych więcej, niż w roku ub. Zwiększyła się również w POM-ach liczba traktorystów — pochodzących głównie z rodzin małorolnych i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych, którzy z zapalem pracują na polach naszych spółdzielni produkcyjnych oraz w gospodarstwach indywidualnych, przyczyniając się do podnie-

sienia plonów i zwiększenia zamożności chłopów.

Aby szybciej i sprawniej wykonać zimowe siewy zbóż ozimych, traktorysty po stanowili jeszcze bardziej zwiększyć swe wysiłki i wzmoczyć wydajność pracy, podejmując liczne zobowiązania produkcyjne. I tak np. brygada Czesława Zeberta z POM w Cieluchowie woj. koszalińskiego, składająca się z 6 traktorystów, zobowiązała się wykonać do końca br. 1952 ha orki średniej ponad plan i zaoszczędzić po 1,5 kg. paliwa na każdym ha.

Z frontu walki ze spekulacją

Grzywny za nadużycia w handlu uspołecznionym

Prówdząc intensywną walkę ze spekulacją i nadużyciami w handlu komisje społeczne wykrywają i kładą celowo wydatki wyroku do Komisji Specjalnej licząc sprawy dotyczące nadużyć popełnionych przez pracowników handlu uspołecznionego.

I tak grzywną w granicy do 500 zł ukarani zostali: Helena Kulikowska, była sklepowa w Gminnej Spółdzielni w Goniądzu „doraabiająca” na materiałach tekstylnych, Piotr Perzanowski, kelner z Gospody Ludowej w Łomży, który sprzedawał kanapki po samowolnie podwyższonej cenie, Janina Putra, sklepowa z Gminnej Spółdzielni w Słokach w

pow. suwalskim, pobierająca nadmierną cenę za makę oraz Zdzisław Rybak, kielonik handlowy Gminnej Spółdzielni w Beldzie, pow. Grajewo, sprzedający kawę po wyższej cenie, niż wyznaczona to jest w obowiązującym cenniku.

KP Anglii potępia zbrodnie imperialistów w Korei

LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii ogłosił oświadczenie, w którym demaskuje amerykańskie plany rozszerzenia wojny w Korei.

„Należy niezwłocznie ostrzec opinię publiczną przed planami Amerykanów, zmierzającymi do rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie — stwierdza oświadczenie. — Rokowania rozejmowe w Korei dowiodły jasno, kto walczy o pokój. Od samego początku generałowie

amerykańscy dążyli do zerwania rokowań i chcieli zagarnąć znaczny obszar Korei na północ od 38 równoleżnika.

Domagamy się natychmiastowego położenia kresu działaniom wojennym w Korei — stwierdza w zakończeniu oświadczenia. Niechaj rząd Wielkiej Brytanii oznajmi Stanom Zjednoczonym, że wojska angielskie nie będą brały udziału w wojnie koreańskiej. Domagamy się wycofania wszystkich wojsk angielskich z Korei!”

Jeńcy amerykańscy

domagają się położenia kresu działaniom wojennym w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że amerykańscy jeńcy wojenni są głęboko zaniepokojeni i oburzeni nieustannymi prowokacjami wywołanymi przez dowództwo amerykańskie, które stwarza w ten sposób wciąż nowe przeszkody wzniesieniu rokowań w sprawie rozejmu.

Zdaniem większości jeńców amerykańskich — pisze korespondent Agencji Nowych Chin — wojna w Korei jest wojną niesprawiedliwą i bezsensowną. W listach wysyłanych do swych rodzin i do żołnierzy walczących na froncie jeńcy amerykańscy domagają się położenia kresu interwencji w Korei.

Przeszło 300 jeńców amerykańskich podpisało oświadczenie do żołnierzy amerykańskich walczących na froncie.

„Wiemy dobrze — stwierdzają jeńcy amerykańscy — że tak samo jak my pragniemy pokoju.

Wojny tej pragnie tylko szczypta garstka producentów broni, która dorabia się kosztem niezliczonych cierpień narodu koreańskiego. Po co mamy walczyć w tej wojnie, która nie nas nie obchodzi. Pragniemy gorąco, aby rokowania rozejmowe zakończyły się pomyślnie tak, abyśmy mogli tak natychmiast powrócić do swych rodzin.

Samoloty amerykańskie bombardują neutralną strefę Kaesongu i dlatego rokowania nie mogą być wznowione. Wskutek tego na frontach giną tysiące ludzi. Jak długo będzie trwała ta bezsensowna wojna? Dlaczego dowództwo amerykańskie nie dopuszcza do wznowienia rokowań o rozejm? Dlaczego Stany Zjednoczone nie zgadzają się na ustanowienie linii demarkacyjnej na 38 równoleżniku? Chyba dlatego, że generałowie amerykańscy chcą opanować połacie połacie dla kontynuowania działań wojennych. Musimy temu za wszelką cenę przeciwdziałać. Zbyt dużo niewinnych ludzi zginęło w tej niesprawiedliwej wojnie.

Miesiąc prasy komunistycznej we Włoszech

Rzym (PAP). W związku z Miesiącem Prasy Komunistycznej w całym Włoszech odbywają się wieki i zebrania pod hasłem Obrony Pokoju i walki przeciwko polityce Rządu De Gasperiego wciągającego Włochy do agresywnych planów amerykańskich imperialistów. W dniu 16 września odbyło się we Włoszech 1500 wieców na cześć centralnego organu włoskiej Partii Komunistycznej — Dziennika „Unita”.

Echa deklaracji premiera Grotewohla

NRD proponuje pokój i zjednoczenie Niemiec podczas gdy imperialiści pragną kontynuowania polityki Hitlera

Nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej odbiły się potężnym echem w całym Niemczech. Wywołały one również wielkie wrażenie w opinii publicznej innych krajów. Streszczamy poniżej część wiadomości w tej sprawie otrzymanych do dnia 18 września.

BERLIN (PAP). Dzienniki zachodnio-niemieckie różnych kierunków politycznych doniosły na czołowych miejscach o nadzwyczajnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD, przytaczając najważniejsze punkty deklaracji rządowej premiera Grotewohla oraz apelu Izby Ludowej do parlamentu bońskiego.

Na łamach centralnego organu KPD „Freies Volk” inżynier Oskar Neumann, członek prezydium Głównego Komitetu Referendum Ludowego, stwierdza, że Niemcy muszą obecnie ująć we własne ręce los swego kraju. „Nasz naród — pisze m.in. autor — który w codziennych

głosowaniach wypowiada się w przeszło 80 proc. przeciwko remilitaryzacji i na rzecz rychłego zawarcia traktatu pokojowego nie powinien dopuścić i nie dopuścić do potraktowania przez Bonn problemu jedności Niemiec i pokoju jako „sprawy alianów”. Pokój dla Niemiec jest przede wszystkim sprawą samych Niemców. Niemcy do wspólnego stołu obrad! — Hasło to wypływa z głębi serca każdego szczerzego patrioty niemieckiego”.

Na łamach prasy mieszczańskiej
Szereg zachodnio-niemieckich dzienników mieszczań-

skich stwierdza, że nowe propozycje w sprawie rozmów ogólnoniemieckich zasługują na poważną uwagę. „Stuttgarter Zeitung” podkreśla, że propozycje te uwzględniają poprzednie żądania Adenauera w sprawie „wolnych i równych wyborów” i powinny być rozpatrzone.

„Bonner Rundschau” stwierdza, że również miarodajni członkowie Bundestagu, którzy „nie mogą być bynajmniej podejrzani o orientację prokomunistyczną” wyrażają zdanie, że propozycje Izby Ludowej należy szczegółowo zbadać.

Agencja ADN cytuje liczne wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Członek Bundestagu dr Gerstenma (CDU), który już na wiosnę wypowiadał się za rozważeniem ówczesnej propozycji Izby Ludowej, oświadczył, że jego zdaniem należy zastanowić się nad nowym apelem. Członek rady zakładowej zakładów „Daimler Benz” w Mannheimie — Hinkel powiedział: „Witam z uznaniem propozycję Izby Ludowej. Każdy Niemiec może jedynie przyklasnąć tym propozycjom. Nie ma już powodu do ich odrzucenia.”

Pastor Fresenius z Frankfurtu n. Menem potępił próby potraktowania propozycji premiera Grotewohla jako „manewru propagandowego”. Po winniśmy — oświadczył pastor Fresenius — zbadać poważnie każdą propozycję w sprawie zjednoczenia Niemiec”.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej

Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej witając z radością apel w sprawie rozmów ogólnoniemieckich, podejmują dodatkowe zobowiązania produkcyjne, aby uczcić patriotyczną inicjatywę rządu i Izby Ludowej NRD. O takich zobowiązaniach donoszą m.in. z licznych przedsiębiorstw wymini 150-tygodniowa rzęsa przedstawicieli chłopskich swoje osiągnięcia, wyrażając się przeszło 700-metrowym zbiorem buraka cukrowego z jednego hektara. Cieszą się z naszego pokojowego budownictwa milionowe masy robotników i chłopów, podejmując nowe zobowiązania.

Podjęła nie tak dawno zobowiązanie przedmiernowej wypłaty drugiej raty Narodowej Pożyczki Rozwoju SII Polski gromada Fasty, w pow. białostockim, za jej przykładem poszli chłopcy z innych gromad. Wpłacając przedterminowo II ratę podatku gruntu-

owego Metalowców NRD apeluje do towarzyszy w Niemczech Zachodnich o jak największe spopularyzowanie apelu Izby Ludowej oraz do odmawiania wszelkiej produkcji na cele wojenne. Z podobnym apelem zwracają się kolejarze NRD do kolejarzy zachodnio-niemieckich. Zarząd Demokratycznej Partii Chłopskiej w odezwie do chłopów niemieckich na wschodzie i zachodzie stwierdza, że apel Izby Ludowej NRD wskazuje drogę do uratowania narodu niemieckiego i do ocalenia pokoju. Oświadczenia witające z radością propozycje Izby Ludowej złożyli też liczni wybitni przedstawiciele inteligencji.

„Humanite” o propozycjach premiera Grotewohla

PARYŻ (PAP). Propozycje sformułowane w deklaracji premiera Grotewohla i w apelu Izby Ludowej NRD odbiły się żywym echem w całej prasie paryskiej. Dzienniki zwracają uwagę na fakt, że Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła z tą inicjatywą właśnie w chwili, gdy ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji omawiali w Waszyngtonie sprawę uzbrojenia Niemiec Zachodnich i zawarcia z nimi separatystycznego traktatu pokojowego.

Dziennik „Humanite” pisze m.in.: Trójka oferuje Niemcom kontynuowanie polityki Hitlera. Grotewohl proponuje im walkę o pokój w ramach zjednoczonych Niemiec, nie wahając się poczynić w tym celu poważne ustępstwa, ażeby doprowadzić do takich uchwiał, które by były do przyjęcia dla wszystkich. Toteż propozycje Grotewohla spotkały się natychmiast z przychylnym echem w szerokich warstwach ludności Niemiec Zachodnich.

Odezwa Izby Ludowej i propozycje premiera Grotewohla odbiły się też szerokim echem w Bułgarii i Anglii, gdzie skrajnie burżuazyjna prasa przemlewała oświadczenie premiera NRD.

Pod płaszczykiem pracy religijnej popełniali zbrodnie przeciw narodowi Proces wrogów ludu — demoralizatorów młodzieży

WARSZAWA (PAP.) Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczył się ostatnio proces przeciwko ks. Tomaszowi Rostworowskiemu i Stanisławowi Nawrockiemu — członkom zakonu Jezuitów oraz Adamowi Stanowskiemu, Wiesławowi Gorączko i Andrzejowi Soldrowskiemu — oskarżonym o wrogą działalność przeciwko Polsce, zmierzającą do obalenia władzy ludowej.

Zajmując czołowe stanowiska w Sodalitacji Marińskiej, oskarżeni, pod płaszczykiem pracy religijnej, uprawiali faktycznie działalność wymierzoną przeciw podstawowym założeniom ustrojowym Polski Ludowej, przeciw interesom narodu Polskiego.

Działalność ta powiązana była z wywiadem imperialistów anglo-amerykańskich i działającymi na terenie kraju podziemnymi organizacjami — czego dowodem były nielegalne kontakty osk. Rostworowskiego. I tak np. osk. Rostworowski ułatwił kontakt jednemu z członków podziemnej organizacji — Orłowskiemu vel Argasińskiemu z urzędnikiem Ambasady Brytyjskiej i pomógł mu ukryć części radiostacji. Rostworowski skontaktował również brała swego Stefana, członka komendy głównej WIN, z Mankiewiczem, zajmującym się nielegalnymi przerzutami ludzi z granic. Rostworowski przechowywał nielegalnie broń znanego mu z działalności bandyckiej Ciepiewskiego, członka NSZ, który obecnie odbywa karę w więzieniu. Rostworowski pełnił funkcję kasjera bandy WIN. Od jednego z członków bandy — Morawskiego otrzymywał pieniądze i wypłacał je następnie jako kierownik łódzkiej Caritas Akademickiej w postaci stypendiów studentom — członkom bandy Morawskiego.

Oskarżeni prowadzili nielegalną działalność antynarodową, atakując najżywciej-

sze interesy Państwa Polskiego. Usiłowali podważyć podstawy i klamliwą propagandą podstawy sojuszu z ZSR, oraz rozbić jedność narodu, poprzez propagowanie sztu cynnego podziału społeczeństwa na wierzących i niewierzących.

Oskarżeni starali się również podważyć dzieło zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, szkolili osadników, usiłowali zniechęcić ludność do wyjazdu na Ziemię Odzyskaną — zgodnie ze wskazówkami Watykanu.

Demoralizując młodzież — oskarżeni polecali członkom Sodalitacji Marińskiej wkraść się podstępnie do związków zawodowych i prowadzić tam rozbiłkową robotę. Polecenie takie sformułował w jednym ze swych referatów osk. Nawrocki w ten sposób: Najwłaściwszym polem działania sodalisa jest robota w związkach zawodowych, do których powinni wchodzić z chytrychłwą węża i prostotą gołębiej ich drzwiami, a wychodzić swoimi.

Przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych, potwierdzając wszystkie zarzuty, zawarte w akcie oskarżenia.

Uznając winnymi zarzucanych im czynów, sąd skazał osk. Rostworowskiego na 12 lat więzienia, osk. Nawrockiego — na 12 lat więzienia, osk. Stanowskiego — na 7 lat więzienia, osk. Gorączko na 8 lat więzienia i osk. Soldrowskiego — na 7 lat więzienia.

Amerykanie nadal naruszają strefę neutralną Kaesongu

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo i wojska lądowe Stanów Zjednoczonych naruszają w dalszym ciągu neutralną strefę Kaesongu.

W dniach 12, 13 i 14 września samoloty amerykańskie wlatywały 88 razy do obszaru powietrznego nad Kaesongiem.

12 września 30 żołnierzy lisymanowskich wdarli się do strefy neutralnej w pobliżu Panmunzon.

13 września żołnierze lisy-

manowscy ostrzelali z karabinów maszynowych obszar strefy neutralnej. W tym samym dniu oddział żołnierzy lisymanowskich przekroczył granicę strefy neutralnej w rejonie Baiktongemeri i posunął się o kilometr w głąb obszaru strefy.

Narody całego świata rozu- miają — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Amerykanie wywołują rozmiłnienie i prowokacyjne incydenty, aby nie dopuścić do wznowienia rokowań o rozejm w Korei.

go budownictwa, nie zahamują rozwoju naszej Polski Ludowej, bo walkę wypowiedzą im nie tylko Partia, Rząd i władza bezpieczeństwa, ale miliony robotników i chłopów.

Robotnicy i chłopcy wiedzą bardzo dobrze, że nowe huty to więcej żelaza dla nich, nowe elektrownie to więcej energii elektrycznej dla fabryk i wsi polskich. Zdają oni sobie sprawę z tego, że chwilowo przy tak wielkiej budowie mogą być i trudności na niektórych odcinkach, ale wiedzą również bardzo dobrze, że co rok wzrasta bogactwo narodowe, a tym samym będzie wzrastał również dobrobyt mas pracujących.

Wiedzą o tym dobrze wszyscy spekulanci i zbrodniarze i dlatego chcą jeszcze dziś wprowadzić zamęt na niektórych odcinkach. Stare przysłowie jednak mówi, że dopóty dźbanę wódę nosi, póki się ucho nie urwie.

Próbowali zamęt w Polsce wprowadzić już różni: mossory, tatarzy, kirchmayerzy, ferkaci i gurgacze. Nie daleko zajęli na tym wózku — Władza ludowa przerwała ich podług robotę. Tak samo niedaleko zajadą wszyscy ci, którzy uważają, że przez mordy i zbrodnie zahamują nasze budownictwo. Mylą się bardzo, bo robotnik i chłop nienawidzi mordów, chce spokojnie pracować i wznosić czy później najbar dziej nieunikniony jescze dziś, obróci się przeciw zbrodniarzom.

S. Pawlata

Na budowlach socjalizmu

W Kostrzynie rośnie potężna fabryka papieru

ZIELONA GÓRA (PAP). W Kostrzynie nad Wartą rośnie jeden z większych obiektów inwestycyjnych planu 6-letniego — potężna fabryka celulozy i papieru.

Fabryka ta będzie dawała naszej gospodarce narodowej tysiące ton celulozy miesięcznie. Po uruchomieniu tego wielkiego obiektu, który sam będzie produkował więcej ce-

lulozy podstawowego produktu do produkcji papieru, niż cały przemysł przedwzrostowej Polski, ogólny poziom produkcji tej gałęzi przemysłu będzie kilkakrotnie większy, niż przed wojną.

Fabryka celulozy w Kostrzynie jedna z większych w Europie, będzie na wskroś nowoczesnie urządzona. Cały proces technologiczny zostanie całkowicie zmechanizowany, człowiek będzie tylko kontrolował pracę maszyn.

Przywóz surowca oraz wywóz gotowych produktów będzie się odbywał w większości przez port wodny budowany na Warcie. Drzewo z barku i wagonów kolejowych będzie wyładowywane mechanicznie. Potężne chwytaki przenosić będą kłose do korowaczek. Dalej drzewo pójdzie transporterami. Maszyny porąbać go na strusze drewna. Z potężnych wariłków wyjdzie już gotowa celuloza.

Robotnicy i inżynierowie pracują z myślą o tym, że praca ich da cenny papier na miliony nowych podręczników szkolnych, zwiększy nakłady prasy i wydawnictw.

Wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych

GENEWA (PAP). Wzrost bezrobocia w krajach kapitalistycznych jest tak wyraźny, że nawet taka wysługująca się imperialistom amerykańską organizacja, jak Międzynarodowe Biuro Pracy — zmuszona była to przyznać. Według oficjalnych danych, ogłoszonych przez Międzynarodowe Biuro Pracy, ilość bezrobotnych w czerwcu b.r. była w porównaniu z czerwcem 1950 r. wyższa: w Norwegii — o 24 proc., w Danii — o 6 proc., w Państwie Izrael — o 25 proc., w Porto-Rico — o 5 proc. itd.

Jesteśmy w drugiej połowie roku naszego planu 6-letniego. Nie ma miedzy, a nawet tygodnia, aby nie został uruchomiony jakiś nowy wielki zakład przemysłowy — fabryka, elektrownia czy huta.

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami uruchomienia takich potężnych obiektów naszego budownictwa, jak wielki piec wtopu stali w hucie „Czestochowa”, a w niedługim czasie ruszy potężna walcownia rur w tej samej hucie. Nie tak dawno nastąpiło uruchomienie na 142 dni przed terminem wielkiego pieca „B” w hucie „Kościszko”. Nie zapomnieliśmy jeszcze o uroczystym uruchomieniu wielkiej fabryki włókien sztucznych w Gorzowie Wielkopolskim. Ruszyła potężna elektrownia w Dychowie. Zbudowaliśmy wielki kocioł wysokociśnieniowy w elektrowni „Zabrze”, szybko postępuje naprzd budowa elektrowni w Szczecinie. Niedługo zostanie oddana do użytku jedna z największych, a najnowocześniejszych w Europie elektrowni w Miechowie. Już pierwszy nowoczesny kombin węglowy opuścił naszą fabrykę w Piotrowicach i pracuje na kopalni Zabrze-Zachód. Z wielkiej fabryki na Żeraniu jescze w tym roku wypuścimy nowe samochody osobowe. Rośnie fabryka samochodów w Lublinie. W Grudądzu zbudowaliśmy w rekordowym czasie przez 14 miesięcy wielki most kolejowo-drogowy na Wiśle.

Rośnie z dnia na dzień Nowa Huta pod Krakowem, z której popłyną strumienie żelaza do budowy nowych fab-

Zbrodniarze nie zahamują rozwoju naszego życia gospodarczego

ryk, kolei żelaznych, maszyn, domów itp. Rosną nowe domy mieszkalne dla robotników. W samej tylko Warszawie zostanie oddanych w tym roku 312 bloków mieszkalnych z 13418 izb. W ostatnich dniach oddano 6790 izb mieszkalnych dla górników na Śląsku.

Państwowa fabryka traktorów „Ursus” pod Warszawą co dzień wypuszcza nowe żelazne konie, które nie tylko pomagają chłopu polskiemu w pracy na roli, ale wyzwalają go od zniecierliwionych oddawna podwódk szarawarkowych. Dość wspomnieć, że dziś dużo materlału na budowę dróg i mostów, przewożonego jest traktorami, a nie podwódkami chłopskimi jak dawniej, a w niedługim czasie w ogóle nie będzie się używać koni do budowy dróg, nawet w najdalszych zakątkach Polski.

Ruszą budowę i w województwie białostockim. Buduje się wielkie bloki domów mieszkalnych w Białymstoku, na ukończeniu jest budowa gmachu Akademii Medycznej, klinika itp. Buduje się wielki szpital powiatowy w Wysokim Mazowieckiem, fermentownia tytoniu w Augustowie. Powstają coraz to nowe gmachy szkół powszechnych i drogi bieżą na terenie całego województwa. Zelektryfikowano już ponad 200 wsi.

Jest to tylko drobny ułamek naszego budownictwa bo w tej chwili budujemy 1390 nowych fabryk na terenie całego kraju.

Zacieśnia się więz mas pracujących z władzą ludową

Chłopi widzą to i dlatego z roku na rok zwiększają plony z hektara, przyczyniając się tym do szybszej realizacji planu 6-letniego. Nie tak dawno, bo kilkanaście dni temu na ogólnopolskich dożynkach w Poznaniu tacy mistrzowie urodzajów jak Ratajczak i Mazur z pow. wągrowieckiego oraz Kotowski z powiatu elckiego zaprezentowali przed Najwyższymi Dostojeźnikami państwowymi 150-tygodniowa rzęsa przedstawicieli chłopskich swoje osiągnięcia, wyrażając się przeszło 700-metrowym zbiorem buraka cukrowego z jednego hektara. Cieszą się z naszego pokojowego budownictwa milionowe masy robotników i chłopów, podejmując nowe zobowiązania.

Podjęła nie tak dawno zobowiązanie przedmiernowej wypłaty drugiej raty Narodowej Pożyczki Rozwoju SII Polski gromada Fasty, w pow. białostockim, za jej przykładem poszli chłopcy z innych gromad. Wpłacając przedterminowo II ratę podatku gruntu-

wego chłopcy z gm. Knyszyn, w pow. białostockim, gdzie uregulowali już swoje należności ponad 150 gospodarstw. Chłopi gm. Białowieża w pow. białostockim sprzedają państwu zboże, przekraczając z dużą nadwyżką plan skupu za sierpień. W ślady chłopów gm. Białowieża idą chłopcy innych gmin i gromad.

Dzięki tym zobowiązaniom i tylko dzięki pracy robotników i chłopów powstają w Polsce nowe zakłady przemysłowe, wzrasta wydajność z hektara w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i u chłopów go spodarujących jescze indywidualnie. Oni i tylko oni pod kierownictwem naszej Partii i Rządu Ludowego tworzą te nowe rzeczy, jakich jescze nie było w Polsce. Dlatego z dnia na dzień wzrasta miłość mas robotniczych i chłopskich do naszych budowl, bo przecież sami z trudem je budowali — a to co z trudem zdobyte, drogi, które w drodze pokojowej utrwaliły naszą granicę na Odrze i Nysie oraz uregulowały prawo własności chłopskiej na Ziemiach Odzyskanych. Własność chłopska na tych ziemiach stała się teraz przedmiotem dziedziczenia.

Są jescze jednak u nas jednostki, którym nie w smak idzie nasze budownictwo oraz pokojowa polityka Partii i Rządu. Chcieliby widzieć Polskę taką, jaką była kiedyś — ciemną i zacofaną. Chłopa chcieliby powrócić do sierpa i seki, wyrzucić jego dzieci ze szkół średnich i wyższych, fabryki oddać kapitalistom i część robotników wyrzucić na bruk, aby dyktować im później warunki pracy, jak było przed wojną i jak jest w krajach kapitalistycznych. Chcieliby z wrotem Polskę zaprzętać w ręce obcych imperialistów. Chcieliby nie pracować, ale ze spekulacji tanim kosztem żyć. Dlatego mąca jescze tu i ówdzie, wykorzystując nieświadomość niektórych pracujących. Wiedzą, że w mętnej wodzie łatwiej im ryb łowić. Rozsieją różnego rodzaju plotki, a nawet posługują się zbrodnią i mordem, tak jak hitlerowcy.

Na nic knowania zbrodniarzy i spekulantów

Przed kilkunastu dniami ołara takich zbrodniarzy padł artysta polski Stefan Martyka w Warszawie. Oliarami takich zbrodniarzy padają jescze gdzieś indziej czalacze robotników i chłopcy. Zbrodniarze ci nie zahamują jednak nasze-

Dzięki zastosowaniu metody inż. Kowalowa

osiągnęliśmy najwyższą w Polsce wydajność pracy przy spawaniu szyn

Zagadnienie realizacji planu drugiego roku szesnastki było ciężką próbą dla całej załogi kierownictwa, organizacji partyjnej i Rady Zakładowej Warsztatów Drogowych. Piętrzące się trudności sprawiły, że zmuszeni byliśmy skupić wszystkie siły, zmobilizować wszystkie rezerwy, by nie zawieść zaufania, jakim darzy nas Rząd i Partia.

Niechęć w planowaniu na rok 1950

W roku ubiegłym produkcja Warsztatów Drogowych była źle zaplanowana. W toku realizacji planu okazało się, że około 500 robotników trzeba przesunąć do innych prac.

W lipcu 1950 roku zmieniła kierownictwo administracyjne. Nauczeni własnymi błędami, plan produkcji na rok bieżący opracowaliśmy starannie, dostosowując go do możliwości zakładu przy pełnym stanie zatrudnienia. Okazało się jednak, że powyżej 500 ludzi jest niemożliwy, ponieważ zwolnieni robotnicy zostali szybko wchłonięci przez nasz szybko rozbudowujący się przemysł.

Mielśmy tylko jedną drogę wyjścia: przełamać trudności i wykonać zadania planowe przy uszczuplonej załodze.

Z pomocą przyszła nam notatka umieszczona w „Trybunie Ludu”, omawiająca sukcesy uzyskane przez polskich robotników, dzięki zastosowaniu metody radzieckiego inżyniera Kowalowa. Po naradzie z kierownictwem zakładu i Radą Zakładową postanowiliśmy wprowadzić ją w naszych warsztatach. Zdaliśmy sobie sprawę, że metoda inżyniera Kowalowa musi najpierw przejść ogólną próbę w oczach całej załogi, na przykładzie jednego z działów produkcji. Dlatego też postanowiliśmy zastosować ją na odcinku najbardziej zagrożonym — w spawalnicy szyn. gdzie plan, mimo wysiłków załogi wykonywany był zaledwie w 90 procentach.

Do współpracy przy wprowadzeniu metody inżyniera Kowalowa wystąpili technicy Izder — Gerasimowicz i Florian Bukowski.

Na apel Zakładów Stowarzyszenia Techników i Mechaników w Pruszkowie koło Warszawy, z dnia 28 marca b.r. odpowiedzieliśmy: do dnia 30 grudnia 1951 roku zostanie w spawalni całkowicie wprowadzona metoda Kowalowa.

Rozpoczęliśmy od intensywnej pracy politycznej. Uświadomienie załogi o korzyściach płynących z zastosowa-

nia metody Kowalowa, zapoznanie jej z samą metodą oraz jej zastosowaniem w różnych zakładach — oto pierwszy etap, który stworzył grunt dla praktycznego wprowadzenia metody radzieckiej i zdecydował o jej zwycięstwie. Na podstawie sporządzonych przez techników fotografii dano robotnikom poszczególnych szyn, robotnicy zaczęli podciągać się do postawienia przednich. Coraz więcej ludzi zaczęło korzystać z doświadczeń swych towarzyszy pracy.

Pierwsze zwycięstwa

Oto wyniki pierwszych miesięcy pracy: Plan półroczny w spawalni nie tylko przekroczony, ale doprowadziliśmy także do tego, że zamiast 22 ludzi na same prace spawalnicze wykonuje obecnie 8 robotników. Osiągnęliśmy największą w Polsce wydajność pracy przy spawaniu szyn, tak że część robotników możemy przesunąć do innych prac. A wydajność pracy nadal rośnie, przede wszystkim dzięki wprowadzeniu opartego na metodzie Kowalowa harmonogramu roboczości, rozbiłającego proces pracy na poszczególne czynności, pozwalającego na dokonanie wnikliwej analizy pracy poszczególnego robotnika.

Zaznaczyć trzeba, że wielu ludzi wykonuje dziś nowe normy w 150 — 165 proc. Ogólne plany w spawalni szyn wykonane zostały ostatecznie w 130 procentach. Obecnie zamierzamy metodę Kowalowa rozpowszechnić nie tylko w innych warsztatach, ale także i w innych zakładach.

Literaci

wśród swoich czytelników

W dniach od 11—17 bm. bawili na terenie województwa białostockiego młodzi literaci Jan Kopyński.

W szeregu miejscowości jak: Supraśl, Kolno, Grabowo, Lomża, Grajewo i inne odbyły się wieczory literackie, na których Kopyński mówił o swej twórczości literackiej.

nych zakładach mechanicznych PKP na terenie okręgu. W związku z tym organizujemy odczyty oraz zapoznamy przedstawicieli związku zawodowego z naszymi praktycznymi osiągnięciami. Po nieważ praca nasza cieszy się dużym zainteresowaniem, mamy nadzieję, że inne zakłady skorzystają z naszych doświadczeń. Metoda Kowalowa prowadzi bowiem do szybkiego wzrostu wydajności pracy, a co za tym idzie, do pomnożenia bogactw naszej ludowej Ojczyzny.

Głosy czytelników

Wszędzie i zawsze trzeba demaskować spekulantów

Troska o należyte funkcjonowanie naszego aparatu gospodarczego jest obowiązkiem każdego człowieka pracy. Stąd też wyniki obowiązków współdziałania z władzami w demaskowaniu na każdym kroku wroga klasowego.

Nie wolno ani na chwilę osłabić czujności, bo wrogów klasowy nie śpi i każdy moment wykorzystuje do pasywnego zerwania na organizmie narodu. Przy tym wrogów klasowy zależnie od okoliczności zmienia metody swojej roboty.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn wynikających w ostatnich miesiącach prześladowanych trudności na odcinku zaopatrzenia w mięso była wzmożona działalność spekulantów. Świat pracy wypowiadał się nieubłagająco. Również społeczeństwo Białostockie wzięło czynny udział w tej walce, o czym świadczą liczne listy czytelników i korespondentów „Gazety Białostockiej”.

W dniu 10 bm. przybyła na targ do Drohiczyńska nad Bugiem wielka grupa spekulantów z woj. warszawskiego. Zakupili trzy świnię, kilka baranów i kilkadziesiąt sztuk drobiu nie licząc jaj i masła. Wszystko to zostało załadowane na samochód Po-

wiatowego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Mińsku Mazowieckim. Samochód nr A-88-489.

Samochód ten był wysłany do Stelmiejszczyzny, gdzie był więc dodatkową podróży do Drohiczyńska w celach spekulacyjnych. Ciekawi mnie, czy wie o tym kierownictwo PPR w Mińsku Mazowieckim i jakie myśli wywołują z tego konsekwencje?

Tyle ob. D. W., nasz czytelnik (nazwisko i adres w posiadaniu redakcji). Jakże się nasuwają pytania? Plaga spekulantów dezorganizujących nasz rynek mięsny można zwalczyć tylko przy pomocy całego społeczeństwa. A zwalczając bezlitośnie spekulantów przyspieszamy usunięcie przejściowych trudności w zaopatrzeniu świata pracy w mięso.

„Tajny ubiór” handel mięsem w Drohiczyźnie — pisał nasz czytelnik — rozwija się wspaniale. I czynnik społeczny na to nie reaguje i nie pomaga zwalczać spekulantów. Chyba ludzie nie zdają sobie z tego sprawy, że ilość mięsa przechodząca przez ręce spekulantów wynosi tysiące kilogramów tylko w jednym Drohiczyźnie. A takich miejscowości w naszym województwie mamy kilkadziesiąt”.

Dowodzą to, że za małą czujnością przejawiają tu komisje i kontrolery społeczni. Ze nie biorą czynnego udziału w zwalczaniu spekulacji. Bo jeśli wyznaczony przez Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim kontrolerzy społeczni zlekceważyli polecenie i do Drohiczyńska nie przybyli, to już zakrawa na chęć sabotowania akcji zwalczania spekulacji.

Znacznie lepiej odnosi się do walki ze spekulacją społeczeństwo gminy gródzieckiej w pow. białostockim. Dzięki czujności kontrolerów społecznych zatrzymano tu w dniu 11 bm. 2 wieprze i 9 owiec, które przekazała do GS-u. Spekulant zbiegł.

Do walki ze spekulacją włączyła się również młodzież zetemowska i niezorganizowana. W gminie Zawyki pow. Białystok zostały utworzone młodzieżowe komisje kontrolne w gromadach: Baranki, Zajączki, Doróżki, Czerwik i Zawyki. Członkowie komisji nie tylko zwalczają spekulantów, ale prowadzą również akcje uświadamiające wśród ludności. Już w pierwszych dniach pracy kontrolerzy społeczni Jan Józwiak i Dymitr Turowski zdemaskowali spekulanta Antoniego Rosilko ze wsi Baranki, który zabił wieprza i uświłwał mięso wywieźć do Białegostoku.

Za przykładem młodzieży z gminy Zawyki winny pójść organizacje masowe na terenie całego województwa. Już dziś obserwujemy zwiększoną sprzedaż żywcą w GS-ach. Włączenie się do walki ze spekulacją wszystkich organizacji masowych, szczególnie w kierunku uświadamiania mas pracujących chłopstwa przy jednoczesnym demaskowaniu spekulantów i przekazywaniu ich władzom prokuratorskim przyczyni się do jeszcze lepszej i szybszej poprawy sytuacji na rynku mięsnym.

„Wyrzuciliśmy w swoim czasie bitwę o handel — pisze ob. Mikołaj Gogiel — wznosimy wspaniałe budowle socjalizmu, potrafimy również ukroczyć łeb hydrze spekulacji”.

Henryk Matejczyk

Dlaczego?...

...słoty gromady Wierzbowa w gminie Bogusze pow. Grajewo dopiera w dniu 9 bm. zameldował o istnieniu 40 ha odległości w jego gromadzie?

...od dłuższego czasu stoi niewykończona obora w spółdzielni produkcyjnej Działki?

...w księgarniach „Domu Książki” w Białymstoku nie ma podręcznika do nauki na nierzaplach mimo, że używają się one w druku już dość dawno?

...Prezydium MRN w Białymstoku specjalnie nasz piękny park płatami z drutu kolczastego?

(hm)

Na półkach księgarskich

Zastosowanie torfu w gospodarstwie rolnym

H. Okruszko — PWRIL — Warszawa 1951 — str. 60 — zł. 1,80 Biblioteka Rolnicza Gromady.

W omawianej broszurze autor zajął się z różnych rodzajów torfów oraz sposobami ich wydobycia i przydatnością w gospodarstwach rolnych.

Opierając się na doświadczeniach radzieckich, autor podkreśla dużą wartość torfu jako ściółki, zapewniającej zwierzętom suche i higieniczne warunki bytowania.

W osobnym rozdziale omówione są sposoby wykorzystania torfu w ogrodnictwie oraz jako taniego i bardzo dobrego materiału do przechowywania i opakowania owoców i warzyw.

Wychów Jagniąt

St. Groulich — PWRIL — Warszawa 1951 str. 52 — zł. 2,50.

W związku z przewidzianym w Planie 6-letnim znacznym rozwojem pogłowia owiec, hodowcy w Polsce mają do wypełnienia poważne zadania. Brygadziści — owczarze PGR i spółdzielni produkcyjnych znajdują w omawianej książeczce wiele cennych, fachowych wiadomości opartych na bogatych doświadczeniach zootechników radzieckich.

Autor podaje typ najpraktyczniejszego budynku na owczarnię, podkreśla znaczenie doboru tryków i macior do chowu, podaje wskazówki właściwego chowu oraz normy intensywnego żywienia młodych jagniąt do 6-go miesiąca życia, ponadto w okresie ich dojrzewania i ustalania cech organizmu.

W osobnym rozdziale omówiony jest sposób przeprowadzania strzyżki jagniąt i pielęgnowania wełny. Omówione również najczęściej spotykane choroby u jagniąt i sposoby zapobiegania im, oraz ich leczenia.

ne warunki bytowania, a przez to większą ich zdrowotność. W broszurze podkreślone jest również znaczenie sanitarnie torfu, który zastosowany do zasypywania fekali chroni zdrowie ludzi przed zarażeniami chorobami twardzieli, oraz znaczenie stosowania torfu jako nawozu.

W osobnym rozdziale omówione są sposoby wykorzystania torfu w ogrodnictwie oraz jako taniego i bardzo dobrego materiału do przechowywania i opakowania owoców i warzyw.

Powiatowy Dom Kultury w Elku przoduje w województwie białostockim

Wraz ze wzrostem potrzeb kulturalnych mas pracujących zwiększyły się wymagania, jakie stawiamy placówkom upowszechniania kultury. Powiatowe i Miejskie Domy Kultury otrzymały nowe, poważne zadania. Przestała wystarczać praca artystyczna w zespołach teatralnych, tanecznych czy muzycznych — robotnicy odczuwają dzisiaj potrzebę stworzenia takiego ośrodka kulturalnego — oświatowego, w którym przyjemnie i pożytecznie można spędzić czas, czytając książki i gazety, prowadząc samokształcenie zawodowe, słuchając prelekcji i pogadanek o bieżących zagadnieniach politycznych i gospodarczych, oraz prowadząc inne zajęcia świetlicowe.

W ogólnej ocenie działalności kulturalno-oświatowej Powiatowy Dom Kultury w Elku bezspornie zajął pierwsze miejsce. Elki PDK właściwie zorganizował pracę i mimo pewnych błędów, może pochwalić się poważnymi sukcesami.

Zaczątkiem PDK w Elku była stworzona w maju 1949 r. świetlica młodzieżowa. W stosunkowo krótkim okresie swego istnienia świetlica uaktywniła życie kulturalne w powiecie elckim. Praca rozwijała się głównie w dwóch kierunkach: w zakresie upowszechnienia oświaty i propagandy masowej.

Zorganizowano 9 kursów nauki początkowej, języka rosyjskiego, bezpieczeństwa i higieny pracy itp., 21 odczytów, pogadanek oraz akademii, 18 imprez artystycznych — koncertów dla świata pracy pod hasłem „Przy sobocie po robocie”, spotkań autorów z czytelnikami, wieczorów piosenki i tańca itp. W celu nawiązania kontaktu ze wsią — zorganizowano 8 wyjazdów zespołów artystycznych do majątków PGR.

Świetlica zapieczętowała natomiast umiarkowanie czytelnictwa i organizowanie ruchu artystycznego. Nie udzielono również pomocy świetlicom robotniczym, a szczególnie świetlicom PGR-owskim, które rozwijając słabą działalność winny otrzymać konkretną pomoc. Jednym z poważniejszych błędów w pracy świetlicy tego okresu — było nieuwzględnienie biblioteki, która by z pewnością ściągła wielu ludzi.

W styczniu 1950 roku nastąpił zasadniczy przełom w pracy kulturalno-oświatowej PRZZ w Elku. Decyzją Centralnej Rady Związków Zawodowych utworzony został Powiatowy Dom Kultury, który przejął świetlicę międzyzwiązkową.

Już w pierwszym kwartale 1950 r. otwartą została 550-tomowa biblioteka. Zorganizowano 18 osobowy chór męski, 13-osobową kapelę ludową i kwartet męski. W akcji masowo-politycznej urządzono 52 akademie, odczyty, wieczory dyskusyjne, prelekcje itp. Młody Dom Kultury w tym okresie nie mógł bez pomocy związków branżowych zająć się świetlicami fabrycznymi. A pomocy takiej nie otrzymał.

Widoczny dalszy rozwój prac kulturalno-oświatowych nastąpił w drugiej połowie ub. roku. PDK ilustruje świetlicę zakładową, organizuje konferencje instrukcyjne — metodyczne dla kierowników świetlic, międzyfabryczne wieczory wymiany doświadczeń produkcyjnych. Kierownictwo PDK nie otrzymało jednak żadnej pomocy ze strony Rady Spółdzielni i to właśnie jest przyczyną pewnego rodzaju błędów tego okresu: braku propagandy pogładowej, poświęcenia zbyt wielkiej uwagi sprawom gospodarczym samego domu kultury.

Mimo tych trudności — Powiatowy Dom Kultury w Elku wyłazywał się dobrze z obowiązków, jakie nakłada-

ły na niego potrzeby kulturalne społeczeństwa. Nie przerwało popularyzacji osiągnięć produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy, wzmożono akcję popularyzacji wiedzy w łączności z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej. Obecnie wszystkie odczyty i prelekcje, zorganizowane przez TWP koordynowane są z planem pracy PDK.

W roku bieżącym PDK bardzo dużo uwagi poświęcił akcji likwidacji analfabetyzmu. Po nawiązaniu ścisłego kontaktu z Powiatowym Pełnomocnictwem do Walki z Analfabetyzmem — Powiatowy Dom Kultury powołał Społeczną Komisję W.A., która przeprowadza powtórne rejestracje analfabetytów w miejscach i w powiecie, skierowując ich następnie na kursy. Spośród absolwentów kursu nauki początkowej zorganizowano zespół artystyczny.

Elki PDK osiągnął poważne sukcesy również w dziedzinie umiarkowania czytelnictwa, tworząc dużą bibliotekę o blisko 8 tysiącach tomów. Praca w zespołach artystycznych prowadzona była w ten sposób, że repertuar imprez obmyślany był zawsze z punktu przydatności do mobilizacji w realizowaniu planów produkcyjnych. Poprzez organizację specjalnych wystaw, koncertów i odczytów o Związku Radzieckim — PDK przyczynił się w dużej mierze do umiarkowania muzyki, wiedzy technicznej oraz osiągnięć naszego wielkiego sąsiada — ZSRR. Janusz Chudziński

Do Czytelników „Gazety Białostockiej”

Drogi Czytelniku!

W trosce o usprawnienie kolportażu „Gazety Białostockiej” zwracamy się do Was z prośbą o ułatwienie nam tego zadania. Chcielibyśmy wiedzieć, jak dociera nasza gazeta do Czytelników.

Piszcie więc do nas, czy nie brakuje gazety w kioskach „Ruchu”, czy nie otrzymujecie gazety w prenumeracie zakładowej lub pocztowej i opóźnieniu i nieregularnie i z czyjej. Waszym zdaniem, winy to się dzieje.

Wasze uwagi krytyczne pomogą nam usprawnić docieranie gazety, aby każdy Czytelnik mógł ją otrzymywać bez żadnych opóźnień.

Listy należy kierować na adres redakcji: Białystok, ul. Kilińskiego 15. REDAKCJA.

Kronika białostocka

NARADA HANDLOWCÓW

W dniu 24 września br. odbyła się w Białymstoku przy ul. Mazowieckiej 8, wojewódzka narada kierowników działów gospodarczych instytucji handlowych.

Tematem obrad będzie szczegółowa analiza dotychczasowej pracy poszczególnych instytucji gospodarczych na terenie województwa białostockiego.

NOWA ORKIESTRA DĘTA

Pod koniec bieżącego miesiąca zorganizowana zostanie przy Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego 20-osobowa orkiestra dęta.

ODPRAWA PRELEGENTÓW TWP

W dniu 23 bm. o godz. 10 odbędzie się w Zarządzie Okręgowym Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Waszyngtona odprawa członków wojewódzkiego koła prelegentów.

W programie odprawy przewiduje się dyskusję nad referatami: „Rywalizacja gospodarcza socjalizmu i kapitalizmu” i „Budowie komunizmu”.

APARATY RADIOWE DLA SZKÓŁ I ŚWIEŁLIC

W IV kwartale br. Zarząd Okręgowy SKRK otrzyma radiowe aparaty baterijne typu „Pionier” (4 lampowe) w ilości 200 sztuk, które rozprządane zostaną na terenie naszego województwa pomiędzy szkoły, świetlice i t.p.

REPERTUAR TEATRU

Teatr im. A. Węgierki: „Las”, 5-aktowa sztuka A. N. Czerwskiego. Początek o godz. 19.30.

„Gazeta swoim czytelnikom“

ARTOS w świetlicy robotniczej

Pragnąc nawiązać jaknajścisły kontakt ze swymi Czytelnikami — Redakcja „Gazety Białostockiej” zorganizowała wczoraj wieczór artystyczny dla pracowników Elektrowni i Fabryki Przyrządów i Uchwytyw. Pięć godzinne występy wypełnił swym satyryczno-rozrywkowym programem pt. „Grzeszki i śmieszki” warszawski zespół ARTOS-u.

Ostatnie chwile przed rozpoczęciem występów. Świetlica Elektrowni poczyniła się napełniać pracownikami. Wszyscy czekają na robotników z Fabryki Przyrządów i Uchwytyw. Zespół artystyczny już jest gotów.

Wreszcie prosto z pracy przyjeżdża delegacja Fabryki Przyrządów. Krótkie powitanie w imieniu Redakcji „Gazety Białostockiej”, zespół ARTOS-u — i wieczór artystyczny rozpoczyna się.

W świetlicy brakuje krzesła — więc widzowie obsiadają stoly, skupiają się pod ścianami. Otwarto na ulicę drzwi — gościnie zapraszają do wnętrza. Wkrótce cała sala się zapełnia.

Na estradzie — Zofia Korywo: wiersz pt. „John Patrick i Jan Patyk”. Sugestywne słowa wywołują poważny nastrój na widowni. Czuje się te dwa światy: prześladowany, amerykański murzyn zwycięża na wielkim stadionie. Jan Patyk w wolnej Oj-

czyźnie wygrywa przy swojej łokarce wyścig pracy.

Xenia Grey śpiewa „Prosta piosenka”. Rzęsiste brawa spracowanych, robotniczych dłoni są najlepszą nagrodą dla artystki.

Aleksander Doroszkiewicz, monter z brygady ściełowej Elektrowni — jest przyjemnie rozczarowany. Wiedział o wieczorku artystycznym, ale nie przypuszczał, że program będzie aż tak przyjemny. Najbardziej podobała mu się Xenia Grey. Xeniu — i wykonywane przez nią piosenki.

Eugenia Borysiewicz recytuje „Wielkie słowa” Brzechwy. Akompaniuje Zofia Zalewska. Znowu brawa.

Aktorzy zmieniają się. Wiktor Smigielski w skeczu „Kulak” podbija serca widzów.

— Uśmiełm się aż szeroko — mówi robotnik Elektrowni Eugeniusz Świecicki — najlepszy to był ten kulak.

Bolesławowi Sienkiewiczowi z brygady ściełowej najbardziej podobał się skecz Borysiewicz — Smigielski, w rolach młodych małżonków. Adolfowi Szaciłowskiemu najbardziej się konferansjer. Ręczył, Stefan Sojecki prowadził konferansjerkę bardzo przyjemnie i z humorem. Wreszcie występy kończą

się. Ze świetlicy wychodzą gromadkami robotnicy: rozmawiają o wieczorku.

Eugeniusz Świecicki jest począta budowa i przysięga organizowania częstych imprez przez redakcję „Gazety Białostockiej”.

— O, róbcie takie rzeczy choćby co tydzień! — mówi z zapałem do przedstawicieli redakcji. — My po pracy z przyjemnością na to zawsze przyjdziemy. Zebyśmy wiedzieli, że to tak będzie wyglądało, tobym zabrał ze sobą całą rodzinę.

Ale nie — dodaje z uśmiechem — zabiorę ich na waszą następną imprezę! (c)

Odczyt popularny TWP

„Drogi stopniowego przechodzenia ZSRR od socjalizmu do komunizmu”. Jest to temat odczytu, który wygłoszony zostanie w dniu 24 bm. o godz. 16 w sali Teatru im. A. Węgierki w Białymstoku.

Po odczycie odbędzie się dyskusja. TWP w Białymstoku, które jest organizatorem wymienionej imprezy, zaprasza swych członków do wzięcia gremialnego udziału w odczycie. Goście są mile widziani.

Do dyskusji na temat wygłoszonego referatu można się przygotować na podstawie dzieła Marksa: „Krytyka programu Gotajskiego”. Engelsa: „Anty-Dühring” (rozdział drugi), Stalina: „Anarchizm czy socjalizm”, dzieła wybra-
ne tom I i II.

Materiały przygotowawcze

do dyskusji można czerpać z Wydziału Propagandy KW PZPR.

Premie dla sołtysów sprzedających gromad

Za sprawą i przedterminową realizację podatku gruntowego, SFOR, składki ogniowej itp. w I kwartale 1951 roku powiat białski otrzymał poważną ilość premii dla sołtysów na ogólną sumę 22 490 zł. Premie otrzymało 133 sołtysów sprzedających gromad.

Fakt przyznania premii sołtysom za sprawą i wydajną pracę stanowiącym nęważliwym czynnikiem mobilizującym chłopów do szybszej realizacji rocznego planu finansowego.

Witold Żyżewski
Białski Podlaski

Białystok przygotowuje się do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który będzie trwał od 14 października do 15 listopada br. stanie się manifestacją uczuć przyjaźni narodu polskiego do wielkiego Związku Radzieckiego. Od dłuższego czasu w całym województwie białostockim trwają intensywne przygotowania do obchodu tego miesiąca.

Organizatorem Miesiąca na naszym terenie jest Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który opracował już szczegółowy program odczytów, okolicznościowych imprez, wystaw gazetki ścienne, książki radzieckich, wyjazdów ekip łączności młasta ze swą, wieczorów artystycznych, literackich oraz program wyświetlania przezro-

czystości. Dla realizacji tych wszystkich zadań zmobilizowany został aktyw TPP-R, związków zawodowych, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Związku Samopomocy Chłopskiej, ARTOS oraz inne organizacje społeczne i instytucje istniejące na terenie naszego województwa.

W ciągu Miesiąca przeprowadzona będzie szeroka akcja odczytowa. Przeszło 3 500 odczytów zostanie wygłoszonych w poszczególnych zakładach pracy i gromadach.

Przeszło 1 200 prelegentów wyruszy na wieś z odczytem na temat Związku Radzieckiego.

Uzupełnieniem akcji od-

wystaw książki i prasy radzieckiej na terenie naszego województwa.

W sprzedaży ukazały się w oryginalach i przekładach nowe książki radzieckie o tematyce wiejskiej i gospodarczej.

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się liczne występy artystów radzieckich w Białymstoku i w niektórych miastach powiatowych naszego województwa.

W Białymstoku pracuje już Komitet Wojewódzki Obchodu Miesiąca Przyjaźni, który przygotowuje konkretne plany obchodu Miesiąca na terenie województwa białostockiego.

Zapowiedź meczu piłkarskiego

Zespół Cyru nr 8 — pracownicy „FP”

W dniu 22 bm. o godz. 16 zostanie rozegrany atrakcyjny mecz piłki nożnej pomiędzy zespołem cyru nr 8 a pracownikami „Filmu Polskiego”.

Należy nadmienić, że zespół cyru wygrał kilka „poważnych” meczów w Polsce i cieszy się wielką sympatią publiczności.

Mecz poprzedzi bogaty program artystyczny, w którym wezmą udział artyści Janusz Zylbert, ekwilibrysta,

Bonardo-Monastyrzyk — ekwilibrysta w stylu japońskim, Giranello — ekwilibrysta na głowie oraz komicy Poluits i Błkowski.

W przerwach grać będzie orkiestra Cyru nr 8 pod dyrykcją Ossowskiego.

Speakerem będzie ob. Władysław Lasocki.

Dochód z meczu przeznacza się na budowę Warszawy.

Konkurs gazetki ściennych

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się na terenie naszego miasta szereg imprez, których celem będzie zapoznanie naszego społeczeństwa z pracą i osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego.

Miedzy innymi zorganizowany zostanie konkurs gazetki ściennych, którego celem będzie popularyzacja życia i pracy naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego.

Wykonawcami gazetki będą poszczególnie koła TPP-R. Wykonawcy najlepszych gazetki ściennych otrzymają nagrody.

Śladem naszych artykułów

Kto zawinił w zepsuciu mięsa w łomżyńskiej rzeźni miejskiej

Na notatkę pt. „Czy to nie szkodzić”, zamieszczoną w nr 6 naszego pisma otrzymałmy wyjaśnienie Prezydium MRN w Łomży, które stwierdza, że zepsucie 49 kg mięsa nastąpiło nie z winy Rzeźni Miejskiej, lecz Delegatury Centrali Mięsnej w Łomży. Wierzę, z którego pochodziło to mięso zostało

Odpowiedzi Redakcji

Zespół rybaków w Tykocinie. — W waszej sprawie interweniuje w Okręgowym Zarządzie Związek Wędkarski w Białymstoku. O wyniku interwencji powiadomimy Was.

Nie wykończona świetlica w Czyżach

Spółdzielnia produkcyjna w Czyżach istnieje już od 1949 roku. Od tego czasu wiele zasadniczych zmian zaszło w gromadzie. Coraz bardziej czołwieka w ciężkiej pracy wyręcza maszyna. Jedno tylko nie uległo zmianie na lepsze. W Czyżach nie istnieje nieomal świetlica prasy.

Do agencji pocztowej w Czyżach przychodzi tylko jeden egzemplarz „Sztandaru Młodych”. I to wszystko, nie licząc sporadycznie kupowanych gazet i czasopism. Bo listonosz niewiele interesuje się rozpowszechnieniem czytelnictwa gazet, zresztą z pracowników agencji zdaje się, że również nikt nie prenumeruje gazet.

To samo dotyczy świetlicy gromadzkiej. Zarząd spółdzielni produkcyjnej w maju 1950 roku zakupił drzewo i zbudował dom, w którym znajdował się pomieszczenie świetlica. Niestety na wykończenie domu zabrakło kredytów. I nie pomogły żadne starania, ani w Prezydium PRN w Białymstoku, ani w zarządzie powiatowym, a następnie wojewódzkim ZSCh. Postawiony zrab nasz, nie pokryty nawet dachem.

Zdaje się, że rada powinna się znaleźć.

A. Zasina
Białystok

Dlaczego utkwiała w miejscu budowa internatu przy ul. Warszawskiej

W 1949 r. Kuratorium OSB rozpoczęło budowę nowego bloku obok szkoły znajdującej się na rogu ulic Warszawskiej i Kościelnej w Białymstoku. W ub. roku prace budowlane posunęły się znacząco naprzód. Wzniesiono mury 2-go piętra i częściowo wybudowano stropy. Po wykonaniu tych robót budowa utknęła w miejscu.

Sezon budowlany zbliża się już ku końcowi, mimo to na budowie nie prowadził się żadnych prac. Zachodził obawa, że kredyty inwestycyjne przeznaczone na budowę te-

go obiektu w tym roku nie zostaną wykorzystane.

Budynek nie został zabezpieczony, wskutek czego niszcze. A jest on niezbędny dla młodzieży szkolnej, gdyż ma w nim pomieszczenie internatu. Ze względu na brak internatu spora liczba uczniów i uczennic tej szkoły zmuszona jest codziennie dojeżdżać do miasta.

Wydział Oświaty Prezydium WRN powinien okazać większe zainteresowanie rozpoczętą budową i przypileć prace nad jej wykończeniem.

J.E.
Białystok

Dlaczego brak gazet w świetlicy?

W świetlicy Państwowego Teatru nr 1 w Hajnówce od dłuższego czasu brak jest aktualnej prasy. Można tu co prawda znaleźć „Trybunę Wolności”, „Pokołenie”, ale niestety sprzed miesiąca lub dwóch.

Nic dziwnego, że frekwencja robotników w świetlicy spada z dnia na dzień. Pożądanym byłoby, aby rada zakładowa zainteresowała się tą sprawą i dostarczyła do świetlicy czasopisma i prasę codzienną i nie po dwóch — trzech tygodniach, ale zaraz po otrzymaniu.

Dziwnym mi się wydaje, że świetlica nie posiada żadnego pisma codziennego naszego województwa — „Gazety Białostockiej”.

W. Prywałow
Hajnówka

Nie można wypożyczać książek, bo... brak katalogu

W świetlicy Rejonowej Tuczarni Drobliu w Suwałkach znajduje się biblioteka licząca ponad 100 tomów, z której nikt z pracowników korzystać nie może, bo brak katalogu.

Sprawą zajęło się koło ZMP. Młodzież obłożyła książki papierem, ponumerowała i na tym się skończyło, bo kierownictwo Tuczarni i Rada Zakładowa zgodnie oświadczyli, że na katalogi, karty książek i czytelników itp. nie ma pieniędzy. Czy naprawdę z tego tylko powodu pracownicy Tuczarni nie mieli możliwości korzystania z biblioteki.

M. Domaradzka
Suwałki

Obywatelski postępek

W dniu 5 bm. w Centrali Produktów Naftowych w Białymstoku zostały pobrane czeki na 400 litrów benzyny i 200 litrów oleju silnikowego o ogólnej wartości 9 500 zł.

Urzednik pobierający czeki zgubił je w drodze do biura. Paczkę z czekami znalazła ob. Paulina Rozłowska, mieszkanka Białostoku. Nie wiedząc komu zwrócić zgubę, odniosła czeki do biura CPN.

Uważam, że postępek ob. Rozłowskiej godny jest publicznego uznania.

M. Kukliński
Białystok

Tak nie można pojmować socjalistycznej dyscypliny pracy

Ob. Wacław Sajewicz, kierownik administracyjny Stacji Pogotowia Ratunkowego PCK w Białymstoku, w sposób dość dziwny pojmował socjalistyczną dyscyplinę pracy. Otrzymałmy plakat z uchwałą o socjalistycznej dyscyplinie pracy, schował do szafy, bo... chciał zabezpieczyć go od kradzieży.

Tenże Sajewicz remontując swe mieszkanie, zabrał z lokalu Pogotowia wszystkie większe plakaty (ten o dyscyplinie pracy również) i użył je na podłogę pod tapetę. I tak, jeśli ktoś chciałby obejrzyć plakat ilustrujący pomoc w nagłym

Program radiowy na 19 września

Program I na fal 1322 m
15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16. Dziennik. 17.45 Radiowa skryżnia techniczna. 20. Dziennik. 20.30 Pieśń. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49”. 21.45 Koncert. 22.25 Muzyka taneczna. 23. Ostatnie wiadomości.

Program II na fal 367 m

5.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 7. Pieśń. 8.55 Aud. szkolna dla kl. I i II. 9.20 Aud. szkolna dla kl. IV. 11.45 Głos młodych. 12.04 Dziennik. 12.30 Audycja dla wsi. 13.45 Audycja szkolna dla kl. V — VII. 14.30 „Teatr i majówka”. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 16.20 Dziennik. 17.20 Koncert. 19. Wzniechnia radiowa. 19.50 Koncert. 20. Dziennik. 21.40 Polska pieśń masowa. 22. Muzyka. 23. Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, metrykę urodzenia na nazwisko Łupiański. Władysław Pionka Kościelna gm. Kowalszczyzna 6713-1

ZGUBIONO portmonecik wraz z kartą meldunkową i opalową na nazwisko Poznański Anna Białystok, Młynowa 44 6709-1

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia 7 klas na nazwisko Włko Teodora kol. Dryga gm. Suchowola.

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, metrykę urodzenia na nazwisko Murawski Bolesław Kudrycze gm. Zabłudów 6712-1

ZGUBIONO legitymację Związkową Nr 57 na nazwisko Chalecki Władysław i kwit komisowy MHD na zegarek męski „Longinus” na nazwisko Chalecka Eugenia 6711-1

ZGUBIONO świadectwo szkolne ukończenia 7 klas na nazwisko Włko Teodora kol. Dryga gm. Suchowola.

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK Białystok, metrykę urodzenia na nazwisko Murawski Bolesław Kudrycze gm. Zabłudów 6712-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 13. Telefon: redaktor naczelny 614, z-ca red. naczelnego 616, sekretarz redakcji 19-23, redakcja nocna 13-36, centrala 747. Godz. przyjęć: red. naczelny 12-14, z-ca red. nacz. 10-12.

Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, zbiornia (od 6 egz. na jeden adres) — 2,25 zł. Konto PKC Nr XII — 170610. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 13. Telefon 114-47. Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-2-10108

Poznajemy rozwój nowych Chin

„Przypominam sobie setki fabryk, w których mali niewolnicy — chłopcy i dziewczęta siedzą lub stoją przy swojej pracy w ciągu 12 lub 13 godz. dziennie, a następnie, wyczerpani, padają tuż przy maszynach na brudne koldry bawełniane...”

Przypominam sobie, jak w ciągu 1935 roku znaleziono w Szanghaju na ulicach, przy rzekach i kanałach ponad 29.000 trupów — zwłok niedźwiedzi oraz zagłodzonych i zaopieczonych niemowląt i dzieci, których nie było czym karmić...”

To jest zaledwie drobny fragment wstrząsającej rzeczywistości wczorajszych Chin — zaczerpnięty z książki „Chiny bez maski”, Egon Erwin Kisch.

A Theodor White i Annalee Jacko Jacoby w książce „Grzmot z Chin” pisali o skutkach głodu w prowincji Honan w 1942 r. — „Chłopi umierali w naszej obecności. Umierali na drogach, w górach, przy stacjach kolejowych, w swych lepiankach i na polu...”

Tak było w Chinach dnia wczorajszego.

Powstanie Chin Ludowych pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Chin i jej wodza Mao Tse-tunga otworzyło nową erę w dziejach Chin. Miliony robotników i chłopów stało się gospodarzami własnego kraju.

Jak potrafią gospodarzyć wyzwolone Chiny?

Mówi nam o tym wystawa „Chiny dzisiaj”, pierwsza chińska wystawa społeczno-gospodarcza otwarta w tych dniach w Warszawie. Jest ona przejawem przyjaźni i współpracy między obu naszymi krajami. Rośnie wymiana towarowa między naszymi państwami. Jeżeli w 1938 roku przyjaźń wazymną wymianę towarową za 100, to w 1950 r. wynosiła ona 364, za 7 miesięcy 1951 r. —

1056, na cały rok bieżący przewidziany jest wzrost do 2173,9.

Ala zainicjujmy opis wystawy od początku. Duży hall udekorowany barwami obu narodów oraz haftowanymi na jedwabiu portretami Stalina, Mao Tse-tunga proklamującego powstanie Chińskiej Republiki Ludowej, defiladę potężnej armii ludowej — armii pokoju. Chłopi otrzymują ziemię z reformy rolnej. Obszarnicy i kulacy stanowią 10 proc. ludności wiejskiej, mieli dawniej w swych rękach około 80 proc. całej ziemi. Dziś chłopi są właścicielami swojej ziemi.

Ze zdjęć patrz na nas pełne radości twarze robotników — gospodarzy upaństwowionych fabryk, kopalń i hut. Dziś pracują dla siebie.

Nie bogaci się już kosztem nędzy i potu robotnika grupa chińskich rekinów kapitalistycznych sprężynujących z kapitałem zagranicznym. Cztery rodziny chińskich kapitalistów z Ciang Kai-szkiem na czele kontrolowało dawniej np. około 60 proc. produkcji energii elektrycznej, 36 proc. wydobycia węgla.

W 1950 r. plan produkcji stali przekroczony został o 10 proc.; surowki o 5 proc.; koksu o 3 proc. Produkcja węgla w samej tylko Mandżurii wzrosła z 4 milionów ton w 1947 r. do 11 milionów ton w 1949 r.

Obok węgla, rudy żelaznej i ropy — największym bogactwem naturalnym Chin Ludowych są metale kolorowe. Wydobycie wolframu wynosiło w Chinach w 1948 r. 12.200 ton, podczas gdy światowa produkcja wynosiła w tym czasie 32.000 ton. Widzimy też takie cenne kruszce jak antymon, ołów, miedź, cynk, cyna, nikiel. Surowce te były dotąd źródłem relikwów gospodarki anglo-amerykańskiego kapitału.

Trudności transportowe uniemożliwiły wprawdzie przywiezienie z Chin eksponatów przez myślnie ciężkiego jak maszyny, silniki itp., ale widzimy je na dużych zdjęciach. Fotografiami pokazują nam kopalnie i huty, produkcję stali i żelaza. Zaraz obok umieszczone są takie eksponaty jak wysokogatunkowe łożyska kulowe, różnego rodzaju wiertła, świdry itd.

Bardzo bogato reprezentowany jest przemysł elektrotechniczny, dział ceramiki technicznej, przemysł gumowy, papierniczy, tekstylny, skórzan.

W wysokich gablotach rozmieszczone zostały eksponaty sztuki ludowej o niezwykłej precyzji wykonania i różnorodności form. Zdziwila nas słynna w świecie chińska porcelana, wyroby z kości słoniowej, ze szkła i laki.

Szczególnie dużo miejsca poświęcono na wystawie rolnictwu, które niezwykle szybko

Z całego kraju

Młodzież szkolna Szczecina na specjalnym wiecu postanowiła m. inn. umasować szeregi szkolnych kół budowy Warszawy. Zobowiązała się ona również przeprowadzić zbiórki złomu i odpadów użytkowych, wziąć udział w odgruzowaniu Szczecina oraz wydać gazeciennie poświęcone Warszawie. Ogółem w odgruzowaniu miasta weźmie udział ok. 10 tys. uczniów.

Zaloga zakładów TOR w woj. Szczecińskim skutecznie walczy o jakości wykonywanych remontów. M. inn. w okresie największego nasilenia prac związanych z remontem zimowym użytkownicy zgłosili i przez reklamację przy dopuszczalnych 3 proc. Jeden z czołowych przedowników pracy tych zakładów Stanisław Chmielewicz w związku z tym stwierdził: „Gdy doszliśmy w naszej pracy do takiego stopnia, że nie możemy już wyprodukować 3 proc. reklamacji, to musimy być zadowoleni z jakości naszej pracy”. Wszyscy na o kwalifikowani robotnicy obecni są przez nas stałą opieczą.

Spółdzielnie pracy woj. łódzkiego przyłączyły ostatnio do organizowania lotnych brygad obsługiujących mieszkańców gromad tego województwa. M. inn. spółdzielnia krawców w Lublińcu, pow. wielki, uruchomiła 6 lotnych brygad usługowych — w tym 4 krawieckie i 1 bielińniczą.

W szkole praktyków — specjalistów w Nowym Dworze, pow. Kępczyn, zakończył się 7-miesięczny kurs dla mechaników rolnych. Ukończyło go 70 osób, w większości pracujących chłopów i robotników rolnych.

się rozwija. Już wiosną 1950 r. do niedawna głodujące Chiny — posiadały zapas zboża w wysokości 4,5 miliona ton. W specjalnej gablocie wystawione są próbki nasion 128 gatunków zbóż uprawianych w Chinach. Oszkione skrzyneczki zawierają różne gatunki herbaty, której Chiny są największym producentem.

Wystawa jest bogata i bardzo ciekawa. Umożliwi ona społeczeństwu polskiemu tak bardzo interesującemu się życiem wielkiego narodu chińskiego bliżej i głębiej poznać olbrzymi do robek polityczny, gospodarczy i kulturalny, jaki osiągnęły istniejące zaledwie dwa lata wyzwolone Chiny Ludowe — wielka siła w obozie pokoju. B.Tr.



W Sopocie otwarto pierwszą w Polsce fabrykę tranu leczniczego, sprządzanego dotychczas z zagranicy. Rozpoczęcie produkcji tranu jest poważnym sukcesem naszych naukowców. Na zdjęciu: Fragment uroczystości otwarcia fabryki przez przedstawiciela Min. Handlu Wewnętrznego.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

ZS „Spójnia” uzyskała najwięcej punktów w okręgowych mistrzostwach lekkoatletycznych

W dniu dzisiejszym podajemy wyniki seniorów uzyskane podczas okręgowych mistrzostw lekkoatletycznych okręgu białostockiego.

Seniorzy — bieg 100 m: I miejsce zajął Wacław Dacz („Budowlani”) w czasie 11,9 sek. II Marian Zymolowicz („Gwardia”) 12,1 sek. III miejsce Henryk Marek (AZS) 12,3 sek. 200 m: I miejsce zajął Nikonowicz („Budowlani”) w czasie 25,6 sek. II Aleks Marczuk (AZS) 25,7 sek. III Marian Mizer (AZS) 26,7 sek. 400 m: I Eugeniusz Kłoczko („Spójnia”) 58,1 sek. II Olenik („Gwardia”) 58,5 sek. III Edmund Zalewski („Kolejarz”) 1:00 min. 800 m: I Wiesław Jajtuszewski („Budowlani”) 2:14,8 min. II Eugeniusz Kłoczko („Spójnia”) 2:12,4 min. III Leon Mosiejko („Spójnia”) 2:12,6 min. 1500 m: Zwycięza Wiesław Jajtuszewski („Budowlani”) w czasie 4:30,8 min. II Mikołaj Płewa („Kolejarz”) 4:44,8 min. III Z. Kulenka („Ogniwo”) 4:50,7 min. 3000 m: I miejsce zajmuje A. Karpowicz („Ogniwo”) w czasie 9:52,8 min. II Ryszard Galicki („Budowlani”) 9:53,5 min. III Henryk Wilczewski („Włókniarz”) 10:23,0 min.

110 m. przez płotki: I miejsce zajął Tadeusz Dąbrowski („Budowlani”) w czasie 20,9 sek. II Izidor Nowakowski („Spójnia”) 21,4 sek. III Zygmun Rusjan („Gwardia”) 21,9 sek. 400 m. płotki: I Zbigniew Szemiel (AZS)

1:11,3 min. II Stanisław Rutkowski („Spójnia”) 1:14,5 min.

W sztafecie 4x400 zwyciężyła zespół „Budowlanych” w składzie Krawczuk, Jarmoc, Puchalski, Jajtuszewski z czasem 3:53,8 min. II miejsce — „Spójnia” w składzie Pruszkowski, Kłos, Mosiejko, Nowakowski z czasem 3:58,4 min. III „Gwardia” w składzie Bładek, Abuciewicz, Olejnik, Walczak z czasem 4:10,1 min.

Sztafeta 4x100: I miejsce zajmuje zespół „Budowlanych” (Dacz, Nikonowicz, Zmijewski, Wasiluk) z czasem 48,3 sek. II „Spójnia” w składzie Pułłowski, Dunciewicz, Kłos, Nowakowski z czasem 50,5 sek. III „Kolejarz” w składzie Kamiński, Nielipowicz, Anielek, Kosicki z czasem 51,0 sek.

Skok w dal: I miejsce zajmuje W. Grzegorzczuk („Kolejarz”) skokiem 610 cm. II Zenon Andruk („Spójnia”) 578 cm. III Roman Puczyłowski („Spójnia”) 553 cm. Wzwyż: I miejsce Henryk Wasiluk („Budowlani”) 165 cm. II Wacław Dacz („Budowlani”) 165 cm. III W. Grzegorzczuk („Kolejarz”) 160 cm.

Trójskok: I miejsce Kacper Rogowski („Spójnia”) 11,81 m. II Zenon Andruk („Spójnia”) 11,34 m. Rzut oszczepem: I Jerzy

Bekierski („Budowlani”) 52,69 m. II Zbigniew Radziwonowicz („Ogniwo”) 51,60 m. III Albin Waczyński („Ogniwo”) 46,28 m. Granat: I miejsce Jerzy Bekierski („Budowlani”) 69,35 m. II Albin Waczyński („Ogniwo”) 62,80 m. III Zbigniew Abuciewicz („Gwardia”) 62,60 m. Pchnięcie kulą: I miejsce Kacper Rogowski („Spójnia”) 12,21 m. II Henryk Marek (AZS) 11,56 m. III Wacław Nideraus („Spójnia”) 11,39 m.

W punktacji dyscyplin juniorów prowadzi „Ogniwo” 127 punktów przed „Budowlanymi” 122 punkty i „Spójnią” 73 punkty. 4) „Kolejarz” 59 punktów. 5) SRS „Czołówka” 39 pkt. 6) „Włókniarz” 13 pkt. 7) LZS 4 pkt. 8) „Gwardia” 2 pkt.

W dyscyplinach seniorów prowadzi „Spójnia” 181 pkt. przed „Budowlanymi” 130 pkt. 1) „Kolejarz” 65 pkt. 4) „Ogniwo” 52 pkt. 5) „Gwardia” 39 pkt. 6) AZS 26 pkt. 7) „Włókniarz” 16 pkt. 8) „Unia” 3 pkt.

Ostateczna punktacja zrzeszeń: 1) „Spójnia” 254 pkt. 2) „Budowlani” 252 pkt. 3) „Ogniwo” 179 pkt. 4) „Kolejarz” 124 pkt. 5) „Gwardia” 41 pkt. 6) SRS „Czołówka” 39 pkt. 7) „Włókniarz” 1 AZS po 29 pkt. 9) LZS 4 pkt. 10) „Unia” 3 pkt.

Organizacja zawodów pozostawiała dużo do życzenia, radzimy organizatorom zająć się z broszurą wydaną przez GKKF pod tytułem „Jak organizować mistrzostwa lekkoatletyczne”. (I)



Lud chiński w Warszawie. W tle: jarmark imperialistów angloamerykańskich i rosyjskich kapitalistów podnosi gospodarkę swego kraju. Na zdjęciu: Budowa tam na rzece Kuał, prow. Anhwei.



(16)

Pod koniec badania Wakulow. z lekkim zmieszczeniem zapytał:

— Mam nadzieję, że nie macie nic przeciwko temu, jeśli wrócić do pytania, na które nie mogłem wam dać odpowiedzi? To o mojej wczorajszej wizycie w poliklinice.

— Słucham was — podejrzliwie zgodził się podpułkownik.

— Nie myślcie tylko, że ja teraz... cofam się i chcę wam wyjaśnić przyczynę. Nie, to po prostu... No, jakby to powiedzieć? Moment psychologiczny, czy jak?... Z całą pewnością, przez cały ten czas odpowiadając na wasze pytania i zastanawiając się nad nimi, cały ten czas podświadomie myślałem o tym... I przypuszczałem dlatego niespodziewanie przypomnieć sobie pewien wypadek z dzieciństwa... Pewnego razu wzięłem na grzbiet łagodne, chłopięckie konia i z dość dużym powodzeniem jeździłem na nim, do chwili, kiedy znaleźliśmy się przy zarodzie, gdzie była stajnia. I nagle koń w pełnym biegu ostrzo skręcił i wbiegł w otwartą bramę. Jeśli bym nie upadł, to na pewno uderzyłbym się głową o deskę nad bramą. Naturalnie, że koń nie zrobił tego ze złości, a po prostu tak... odruch warunkowy... automatycznie... Nazwijcie to jak chcecie, nie dziwie się temu dziwnemu wspomnieniu... Tak. Oto i ja jestem zwykłą drogą, podjechałem do przystanku przy fabryce i rozumiem, automatycznie... Niepodzielanie dla samego siebie powiedziałem żonie: „Zejdź i na nie dłu-

go wpadnę do polikliniki”. Powtarzam, że to w żadnym razie nie jest objaśnienie i proszę nie brać tego pod uwagę. Po prostu... przypominało się...

Wspominając teraz tę część swojej rozmowy z Wakulowem, Nikonow wyrażnie odczuł poważne zadania, które wypadło mu rozstrząsać i w zdenerwowaniu nacisnął koniuszek dopiero co zaterperowanego ołówka. Cienki jak igła grafil złamał się. Nikonow z gniewem rzucił ołówek na stół.

— I spróbuj rozwiązać to równanie z dwiema niewiadomymi...

Myśli podpułkownika wróciły do Naumowej.

Jeszcze rano posłano do Bobrujska terminowe pismo z prośbą o dokładne informacje o ojcu Naumowej. Pozostawało czekać na odpowiedź. Naturalnie, że mogła ona zawierać informacje o wrogiej działalności Ernesta Ludwikowicza Armfelda, ale nawet w tym wypadku sprawa w dalszym ciągu pozostawała na martwym punkcie. Jakiegolwiek wiadomości o zachowaniu się ojca w czasie okupacji nie dawały prawa — by podejrzewać córkę o chęć zamordowania inżyniera Dmitriewa. Wątpliwe, czy mogłyby one wyjaśnić w jaki sposób Naumowa — jeśli założyła, że właśnie ona jest winna — została nakłoniła do przestępstwa. „Rzeczywiście, załóżmy, że stary... ile to lat on miał w czterdziestym pierwszym?” — Nikonow znalazł w teczkach zyciorys Naumowej. — Aha, jest. Ona pisze: „W siedemdziesiątym roku życia...” No, załóżmy, że ten siedemdziesiątletni starzec przeszedł na stronę Hitlera. Tę możliwość, biorąc pod uwagę jego przedrewolucyjną przeszłość, można przypuścić tym bardziej, że miał możliwość ewakuowania się przed wstąpieniem Niemców do Bobrujska... Teraz można przypuścić, że informacje o jego „pracy” doszły do władomości jakiegos wywiadu... powiedzmy wywiadu X... Dlaczego zresztą błędnie w abstrakcji? Powiedzmy ściśle: Wy-

wiadu, którego przedstawicielem w naszym mieście jest mister Clark... To znaczy, trzeba wziąć pod uwagę taką możliwość, że Clark dowiedział się czegoś o życiu Naumowej i wygrzebał jakieś wiadomości o życiu jej ojca w czasie okupacji... Ale to już za małe dla niego. Wątpliwe... No, powiedzmy... A Naumowa? Czy można było ją wziąć na taką przynętę? Bać się, jakichś informacji o ojcu? I możliwie jeszcze zupełnie zmyślonych? Bzdura!

Wakulow?... Kiedy w czasie badania udało się przywrócić lekarza do stanu równowagi, kiedy zaczął mówić z sensem, to Nikonow miał uczucie, że otworzyły się przed nim szerokie drzwi. Wakulow nie tylko z chęcią odpowiadał na pytania, ale wypowiadał sądy, które w żadnym razie nie mogły być podrywane wyrachowaniem czy chytrą. Na przykład w związku z Naumową Wakulow gorąco przekonywał Nikonowa o niestwierdzonej podejrzliwości pod jej adresem. Jako decydujący argument przytoczył śmierć jej córki.

— Wy nie bronić jej tak bardzo — przerwał mu Nikonow. Jeśli nie ona, to wy. „Terminus non datur”. — Trzecieli możliwości nie ma” — tak, zdaje się, mówi łacińskie przysłowie.

Z bladej twarzy Wakulowa spłynęły ostatki krwi. Widać było, że ogromnym wysiłkiem woli zmuszał się by patrzeć w oczy Nikonowa i po męczącej przerwie powiedział:

— A jednak nie mogę nic innego powiedzieć o Oldzie Ernestownej.

— Co to było? — pomyślał Nikonow, przypominając sobie teraz ten moment badania. — Zrećnie uporowana szlachetność? No, w takim razie jest on chytry”.

Naumowa również chętnie odpowiadała na wszystkie pytania Nikonowa. Ona jednak nie wykazywała tej szlachetności w stosunku do Wakulowa. Jak ten ostatni w stosunku do niej, Naumowa zupełnie przeżyła dała do zrozumienia, że śledztwo powinno się zająć przywróceniem Wakulowa do polikliniki w jego wolny dzień. Właśnie tak, jako jukrytą aluzję,

przyjął Nikonow jej wypowiedź o wczorajszym przyjeździe Wakulowa do polikliniki. Gdyby Naumowa wypowiedziała swoje podejrzenie jasno, Nikonow nie widziałby w tym teraz nic podejrzanego... Ale to było robione tak po cichutku, złośliwie. Nie, to niegodne radzieckiego człowieka. To zupełnie to samo, co anonimowy, donosielski list”.

I tak na psychicznej wadze pułkownika po raz pierwszy naruszona została równowaga na korzyść Wakulowa.

Nikonow wspominał również małą pałazę w zdaniu Naumowej: to „ze”, po którym nastąpiła pauza tak mała, że może w rzeczywistości wcale jej nie było. „Może mi się po prostu wydawało? A jeśli nie? Jeśli ona omył nie powiedziała: „Ze śmiercią Dmitriewa”. Przecież wtedy byłby koniec całej sprawy. Ale ona zaraz dodała: „ze zdrowiem” i znowu nie mam podstaw do podejrzenia jej bardziej niż Wakulowa”. Szybko przynajmniej przed sobą Nikonow. Niemniej jednak równowaga na niewidzialnej wadze została naruszona jeszcze bardziej.

I jeszcze na jeden moment zwrócił w tej chwili podpułkownik uwagę: zapoznając się z papierami lekarzy Nikonow dziwił się niezliczonej ilości najróżniejszych dokumentów, charakterystyk, zaświadczeń, które znajdowały się w papierach Naumowej. Były to rozpadające się ze starości karteczki, wycinki z gazet i dokumenty wydrukowane na dobrym gatunkowo papierze, zabezpieczone potężnymi pleczękami, jakieś skierowania, które w ogóle w niewiadomo jaki sposób dostały się do jej papierów. Nikonow pomyślał: „Zupełnie jak jakaś wityna w muzeum. W jakim celu ona to zbiera? Jakoś niezbyt skromnie to wygląda... A może ja to wszystko nie tak przyjmuję? Możliwe, że to po prostu leży w jej pedantycznym charakterze?”

Nie mniej jednak na niewidzialnej wadze jedna szala uniosła się jeszcze wyżej, a druga odpowiednio opadła.

(Ciąg dalszy nastąpi)